PRZEGLĄD ROLNICZY



№ 14.

WARSZAWA.
CZWARTEK
Dnia 27 marca (8 kwietnia)
1858 roku.

Rok 3ci

Pismo bezpłatne, wychodzące raz na tydzień przy Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych.

PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY.

Trzeba orać ziemię żyzną z wiarą i nadzieją.
Edmund Wasilewski.

O KLASSYFIKACJI ZIEMI PODOLSKIEJ

(Ciąg dalszy, początek w Nrze 4 Przeglądu).

Do klassy 1éj pszenicznéj zaliczyć można podklassy ziemi, a mianowicie:

a) PSZENICZNA WYBORNA, **czarnoziem glinkowaty.**—Kolor ziemi czarno-szary lub czarno-popielaty, po przeoraniu mniéj miękka więcéj zwięzła, widać nawet w niéj więcéj gliny z piaskiem, nieco ziareczek marglu lub białéj kredy, dla tego to wzięty kawałek ziemi suchéj do języka się czepia, mniéj ma próchnicy.—Głębokość warstwy rodzajnéj od 12 do 16 cali, nie potrzebuje lub mało co pognoju i to od rogatego bydła.— W oraniu jest nieco lżéjsza od czarnoziemu podglinkowatego.—Warstwa spodnia jest glina z piaskiem i nieco marglu.—Wydaje 6 ziarn plonu pszenicy prócz nasienia, zmywających się części ma 40 do 50, a w téj ilości około 10 części pognoju naturalnego, zresztą jest piasek i trochę marglu z glinką.

b) JĘCZMIENNA DOBRA, **czarnoziem nanośny** — Kolor ziemi czarny a jednak w osiadaniu widać znaczniéjszą ilość piasku, zapach ma ziemi ogrodowéj, do języka się nie czepia, łatwo po wyoraniu rozsypuje się.—Głębokość warstwy rodzajnéj od 12 do 14 cali, pognoju nie potrzebuje, w uprawie nie jest zbyt ciężka.—Warstwa spodnia albo jest piaskowata, albo z kamienia wapiennego, mało ma części organicznych; także wydaje do 6 ziarn pszenicy, ale lepiéj rodzi jęczmień, dlatego nazywana jest jęczmienną.—Zmywających się części ma prawie tyle co w podklassie poprzedzającéj.

Na téj klassie ziemi i na jéj podklassach rosną dzikie rośliny następujące: *babka większa* (plantago major), *babka lancetowata* (plantago lanceolata), *biedrzeniec jednakoliści* (pimpinella magna), *bodziszek śmierdzący* (geranium robertianum), *chaber bławatek* (centaurea cyanus), *dziewanna wielka* (verbascum thapsus), *firletka kąkol* (lychnis githago); *gorczyca polna* (sinapis arvensis), *groszek łąkowy* (lathyrus pratensis), *groszek grochowaty* (l, pisiformis), *koci pysk żółty* (galeopsis galeobdolon), *kokorycz lekarski* (fumaria officinalis), *koniczyna czołgająca się* (trifolium repens), *k. łąkowa*, (trifolium pratense), *kozłek rozdzielno-płciowy* (valeriana dioica), *krwawnik pospolity* (achilea mille folium), *lulek pospolity* (hyoscyamus niger), *łopian pospolity* (arctium lappa), *marchew dzika* (daucus carota), *nostrzyk zwyczajny* (melilotus officinalis), *oset kędzierzawy*

(carduus crispus), *ostróżka zbożowa* (delphinium consolida), *powój polny* (convolvulus arvensis), *podróżnik pospolity* (leontodon taraxacum), *pokrzywa zwyczajna* (urtica dioica), *przetacznik rozesłany* (veronica prostrata), *psianka żółta* (solanum flavum), *pszenica perz* (triticum repens), *rzepik pospolity* (agrcinonia eupatoria), *ślaz polny* (malia alea), *soczewica kosmata* (ervum hyrsutum), *srebnik pospolity* (potentilla anserina), *szałwia bukwico-liścia* (salvia betonicaefolia), *szanta pospolita* (marubium vulgare), *stokłosa żytna* (bromus secalinus), *szczaw polny* (rumex acetosa) *szparag pospolity* (asparagus officinalis), *wietrznik szerokości* (eringium planum), *żmijowiec czerwony* (echium rubrum) *żmijowiec pospolity* (e, vulgare) i wiele innych.

Ziemie téj klassy znajdują się po większéj części w powiatach Bałtskim, Olgoposkim, Jampolskim, Bracławskim (szczególniéj) Hajsyńskim i Winnickim.—W tychże powiatach najwięcéj rodzi się pszenicy, która wychodzi na handel do Odessy; najlepiéj zaś na tych ziemiach udaje się pszenica ozima oścista.— Nigdzie prawie w tych powiatach ziemi téj nie gnoją; nawet pod ogrodowiny, które się tu udają wybornie.

Klassa 2. ZIEMIA PSZENICZNA DOBRA, **czarnoziem drobno ziarnisty**.—Podobna jest do ziemi klassy 1éj, lecz mniéj jest urodzajną; głębokość warstwy rodzajnéj 8 do 10 cali, potrzebuje gnoju, ale zazwyczaj na niéj zostawiają dla ulepszenia wysokie ściernisko; gnój niedość przegniły z trudnością się w niéj rozkłada, prędzej sama słoma butwieje.—W uprawie jest ciężka, warstwa spodnia mało się różni od wierzchniéj, a tylko mniéj ma próchnicy.—Sredni plon pszenicy daje 5 ziarn prócz nasienia.— Zmywających się części ma 55 do 65, a w téj ilości około 9 części pognoju, reszta jest piasek i inne.

Podklassy téj ziemi są:

a) JĘCZMIENNA DOBRA, **czarnoziem podglinek**.—Kolorem swoim i przymiotami podobna do ziemi klassy 1éj lit. a, tylko za dodaniem pognoju dobrze rodzi pszenicę, ma więcéj gliny i piasku niżeli próchnicy. — Głębokość warstwy rodzajnéj jest od 9 do 12 cali, przyjmuje najlepiéj gnój od bydła rogatego; w uprawie łatwiéjsza od poprzedzającéj. — Spodni pokład ziemi glina z piaskiem lub twardy piasek, wydaje 5 ziarn plonu jęczmienia, a na pognoju 6 ziarn pszenicy prócz nasienia.—Zmywających się części jest 35 do 45, a w téj ilości 8 części pognoju, zresztą piasek z gliną.

b) ŻYTNA WYBORNA, **czarnoziem piaskowaty**.—W stanie wilgotnym mało lepka, kolor jéj czarnowaty; po wyschnięciu rozsypuje się, a kolor ma wtedy ciemno-popielaty. Głębokość warstwy rodzajnéj od 10 do 12 cali, każdy nawóz na tę ziemię jest dobry; w uprawie jest lekka, spodni pokład ziemi jest piasek, wydaje 5 ziarn plonu żyta prócz nasienia, a mniéj pszenicy, lecz dosyć dobrze rodzi pszenicę na pognoju.— Zmywających się części jest 25 do 35, a w téj ilości 8 części pognoju; mało ma próchnicy.

Na téj klassie ziemi i jéj podklassach rosną dzikie rosliny następujące: *bylica polna* (artemisia campestris), *bylica piołun* (artemisia absinthium), *cykorja pospolita* (cichoreum intibus), *fijołek bratek* (viola tricolor), *gorczyca polna* (sinapis arvensis), *jaskółcze ziele* (chelidonium majus), *krwawnik pospolity* (achilea millefoljum), *kurzyślep pospolity* (anagalis phoenicae), *lepnica dwudzielna* (silene noctiflora), *mleczaj polny* (sonchus arvensis), *mącznik czerwony* (chenopodium rubrum), *nostrzyk polski* (melilotus polonica), *pszenica perz* (triticum repens), *pokrzywa zwyczajna* (urtica dioica), *podbiał pospolity* (tussilago farfara), *pszonak łąkowy* (erisimum cheirantoides), *rdest plamisty* (polygonum persicaria), *rogownica pięcio-pręcikowa* (carastium semidecandrum), *rumian psi* (anthemis cotula), *rzepień ciernisty* (xanthium spinosum), szczególniej po drogach; *sałata jadowita* (lactuca virosa), *stokłosa miękka* (brommus mollis), *sporek pięcio-pręcikowy* (spergula pentandra), *wrotycz pospolity* (tanacetum vulgare), *wyka ptasza* (vicia eracca) i wiele innych.

Ziemia téj klassy jest panującą w ogromnych obszarach zaledwie nie we wszystkich powiatach, ona w dwójnasób zbogaciłaby gubernję podolską, gdyby należyta, mądra uprawa przedsięwziętą została.—Każdy gatunek pszenicy na téj ziemi dobrze uprawnéj, udawałby się wybornie i sowicie wynagradzałby rolnika plonami; rzadko gdzie dają pognój téj ziemi i zastósować go należycie nie umieją, albo gorzéj lenią się. (d. c. n)

Parchy nóg czyli gruda

u bydła rogatego

przez

Edwarda Ostrowskiego.

U bydła rogatego szczególnie opasowego, zdarza się nieraz choroba, często nawet bardzo uporczywa, zwana pospolicie grudą czyli parchami nóg albo nożnemi. Choroba ta podobną jest pod wielu względami do grudy u koni, i ma swoje siedlisko częściéj na tylnych nogach niż na przednich. Właściwie choroba ta jest różowem czyli eryzypelatoznem zapaleniem skóry. Zapalenie to zaczyna się zwyczajnie w skórze pokrywającéj pęcinę i rozszerza się zajmując nietylko całą nogę, lecz nieraz dochodząc aż do wymion i tułowu. Niekiedy choroba poczyna się od porażenia skóry na koronie, ponad racicami lub też czasami w stawie przegubowym czyli tak zwaném niewłaściwie kolanie nóg tylnych. Daleko rzadziéj zdarza się ona na nogach przednich i rozchodzi się do łopatki a nawet wyżéj.—W ogólności w chorobie téj, w miejscu nią dotkniętém okazuje zwierzę dotkliwy ból przez ciągłe podnoszenie nogi choréj. Poruszanie nogami odbywa się z pewnem naprężeniem, a często nawet ze drganiem. Przytém zwierzęta tracą chęć do jadła przeżuwanie odbywa się nieprawidłowie i opieszale i daje się nawet postrzegać gorączka przy któréj puls jest przyspieszony i podwyższona temperatura w jamie pyskowéj również przy osadzie rogów i uszu. Skóra w miejscu dotkniętem chorobą, mianowicie na pęcinie, około piętek i z przodu po nad racicami bywa zbrzękłą, gorącą a obrzękłość ta i podwyższenie temperatury, rozciąga się coraz wyżéj. U tych zaś zwierząt, które już od natury mają na nogach skórę białą, nabiera ona w téj chorobie koloru czerwonego. Oprócz tego zaś postrzega

się często i nastroszenie sierci na nogach. Po kilku zaś dniach, na częściach obrzękłych, tworzyć się zaczynają pęcherzyki, wysączające płynklejki, żółtawy. Jednocześnie zaś z tem, postrzegamy i popękanie skóry. Wysączająca się zaś materja wysychając na powierzchni skóry, tworzy zwyczajnie strupy. Przy tych chorobnych zjawiskach, czułość w nogach chorych bardzo jest wielką i nogi są tak sztywne, że zwierzęta często wcale nawet położyć się nie mogą lub też niekiedy odrazu upadają na ziemię i z trudnością tylko się podnoszą lub nawet i wcale się nie podnoszą bez pomocy człowieka, gdyż ból dotkliwy powstający w nogach przy podnoszeniu się zwierzęcia, z powodu koniecznego przy tém poruszania i zginania nóg, odstręcza zwierzęta chore, od pokuszania się nawet do wstawania. Po 6—8miu dniach choroby, skóra na nogach staje się powoli grubszą, szorstką i tworzą się na niéj popękania, z których się wydziela smrodliwa posoka. U krów często nawet i na wymionach tworzy się jak i na nogach zapalenie i pęcherzyki. U niektórych zaś sztuk chorych, daje się widzieć wyrzut skórny na głowie, szyi lub też, na grzbiecie i krzyżu. Zauważać tu także z początku można przesączenie się płynu klejowatego, tworzącego później przez wysychanie łuszczkowate strupy.

W dalszym biegu choroby, zgubienie skóry dochodzi niekiedy do najwyższego stopnia tak, że nogi zwierząt chorych nabierają podobieństwa do nóg słonia lub też do tak zwanego trądu na nogach albo w poszczepaniach skóry tworzą się niekiedy fistuły, które mniéj lub więcéj rozszerzają się pod skórą i zrządzają niekiedy omartwienie tkanki komórkowatéj pod skórą leżącéj. Zwierzęta przytem chudną; krowy dojne tracą dotychczasową ilość mleka. Zmienia się także tu i własność jego, a u zwierząt szczególnie starych i wychudłych, choroba śmiercią nawet zakończyć może się. W ogólności trwanie téj choroby do kilku tygodni przeciągnąć się może.

Przyczyną grudy u bydła bywa najczęściéj długie użycie wywaru z kartofli, szczególnie porosłych lub zepsutych i to mianowicie w takich zdarzeniach, gdzie oprócz wywaru, nie bywa zwierzętom podawany karm suchy w dostatecznéj ilości: Choroba ta w niektórych miéjscach jest jeszcze zupełnie nieznaną.— W nowszych jednak czasach, przy coraz bardziéj upowszechniającem się użyciu wywaru z kartofli i przy coraz bardziéj rozszerzającem się rozmnażaniu buraków z powodu cukrownictwa, a zatem przy zmniéjszającéj się stopniowo ilości karmu suchego, coraz częściéj w wielu już miéjscach okazywać się zaczyna. Nie wiadomo jeszcze z pewnością, w jaki sposób wywar kartoflany przyczynia się do powstania téj choroby. Jedni sądzą tu, że szczególny pierwiastek zwany „Solanin" w pozostałych kartoflach wywołuje szczególną zmianę we krwi bydła rogatego karmionego wywarem kartoflanym. Inni zaś sądzą, że sam już wywar kartoflany, przyczyniający się do obfitego wyrabiania się kwasów w kanale pokarmowym, bez szczególnego nawet wpływu na krew solaninu, wzbudza tę chorobę u bydła rogatego. Często także przyczynia się do téj choroby i sama zbyteczna wilgoć w stanowiskach bydła, karmionego kartoflanym wywarem, mianowicie przy braku dostatecznéj podściołki. Ostatnia ta okoliczność, wielki ma wpływ i na pogorszenie się samej choroby. Niekiedy zaś obwiniają o przyczynę choroby: błotniste i niskie pastwiska, Zaraźliwość téj choroby nie jest jeszcze dotąd dowiedzioną. Zdaje się nawet, że ona nie jest wcale zaraźliwą.

Rokowanie często jest nie najgorsze, gdyż chociaż choroba trwa zwykle długo jednak przy staranności dostatecznéj, może być wyleczoną bardzo często: u zwierząt jednak zbyt osłabionych, szczególnie gdzie się potworzą podskórne fistuły, owrzodzenie i zniszczenie tkanki komórkowatéj podskórnéj a przytém, gdzie będzie brak odpowiedniego utrzymania zwierząt w dobrych suchych stanowiskach i na suchym karmie; łatwo choroba śmiercią nawet ukończyć się może, z powodu przyłączającéj się gorączki wyniszczającéj i ostatecznego wycieńczenia zwierząt.

Leczenie powinno być przedewszystkiem djetetyczne, t. j. zależące na zmianie dotychczasowego utrzymania zwierząt: Dlatego też potrzeba zupełnie zaniechać lub przynajmniéj znacznie zmniéjszyć ilość dotąd podawanego wywaru i dawać trawę, dobre siano słomę i t. p. Oprócz tego zaś, starać się potrzeba o jak największe ochędóstwo w stanowiskach i o suche w nich utrzymywanie zwierząt. Potrzeba więc koniecznie dawać bydłu obfitą podściółkę ze słomy, lub przy niedostatecznéj jéj ilości, wysypywać stanowisko piaskiem, pozostałościami kory dębowéj od wyprawy skór przy garbarniach etc.— Co się zaś tyczy leczenia właściwego pamiętać wypada że zwierzętom silnym i dobrze karmionym, można z początku choroby upuścić nieco krwi. Wewnątrz zaś dać soli glauberskiéj z istotami gorzkiemi lub nawet i nieco siarki np.

soli glauberskiéj, funt jeden i pół,
siarki czyszczonéj, unc. jedną i pół,
proszku korzeni goryczki unc. trzy.

zmieszać z mąką i wodą w ciasto, rozdzielić to na trzy części i użyć w ciągu dnia dla sztuki dorosłéj.

Lekarstwo to powtarzać należy aż do lekkiego rozwolnienia. Później zaś, dla zmniéjszenia zbytecznéj ilości kwasów w kanale pokarmowym, potrzeba podawać z napojem, kilka razy na dzień po 2—3 kwart wody wapiennéj. Woda zaś wapienna otrzymuje się zwykle przez rozpuszczenie jednéj części wapna niegaszonego w 3ch częściach wody zimnéj, następnie po opadnieniu na dno części nierozpuszczalnych, potrzeba zlać z wierzchu płyn klarowny i utrzymywać go aż do użycia, w naczyniu dobrze zamkniętém.—Na zewnątrz zaś w grudzie u bydła rogatego, po należytem obmyciu nóg chorych i oczyszczeniu ich z materji i przylegających strupów, potrzeba przykładać wodę ołowianą (aqua saturnina) złożoną z pół uncji octu ołowianego i dwóch funtów wody miękkiéj. Przy obfitszém zaś oddzielaniu się materji, można zamiast wody ołowianéj, używać wodę wapienną przygotowaną sposobem wyżéj podanym, albo też używać lekki roztwór wątroby siarczanéj (hepar sulphuris) biorąc jéj np. 2 drachmy na jeden funt wody. Jeżeli zaś są na nogach grube skorupy strupowe, to dla ich rozmiękczania, można je smarować maścią siarczaną złożoną z 1 uncji siarki czyszczonéj i z 3 uncji tłuszczu świeżego. Następnie zaś, po wyleczeniu już zwierząt, dawać im potrzeba od czasu do czasu środki lekko rozwalniające, naprzemiany z gorzkiemi i lekko aromatycznemi np. można dać jednego dnia 3 razy na dzień po pół funta soli glauberskiéj, a na trzeci dzień potem, dawać parę razy na dzień

łyżkę lub więcéj proszku korzenia goryczki i proszku ziela piołunu, zmieszanych z mąką i wodą i zarobionych w ciasto. Następnie przez kilka dni, nic nie używać, a później można powtórzyć środki wyżéj wymienione i t. p. W tych zaś razach gdzie się okazuje zbyteczne oddzielanie się uryny, można dawać po 10 lub 15 gran. cukru ołowianego (saccharum saturni) z 20 granami kamfory i 1 uncją proszku korzenia goryczki, powtarzając tę ilość 2 lub 3 razy na dzień przez dni parę z kolei. Przy tworzących się zaś fistułach podskórnych, potrzeba je porozrzynać i następnie jeżeliby się nie goiły rany, powstałe z rozrzynania fistuł, to można opatrywać tynkturą myrry, aleosu i i t. p. aż do zupełnego zagojenia.

Pamiętać nakoniec trzeba, że i po zupełném już nawet wyleczeniu zwierząt, unikać należy przyczyn wzbudzających tę chorobę, gdyż łatwo ona powraca i stać się może jeszcze bardziéj ciężką i przewlekłą.

UPRAWA ROŚLIN PASTEWNYCH
ze szczególnym względem
na rok 1858.

Wiosna wesoło dla rolnika się uśmiechająca, wzywa go do myślenia o blizkiem przejściu z paszy zimowéj do paszy letniéj, która po największéj części pod wpływem suszy przeszłego lata wiele ucierpiała. Mianowicie zdaje się wiele ucierpiała królowa traw pastewnych k o n i c z y n a, i potrzeba pomyśleć, aby w jakikolwiek sposób zastąpić uszczerbek poniesiony przez prawdopodobny nieurodzaj koniczyny w roku bieżącym zdaje się, że następne skazówki nie będą bez korzyści dla rolników.

Właściwie mówiąc, żadna trawa koniczyny zastąpić nie może; lecz w biedzie zawsze myślę, że lepiéj mieć coś aniżeli nic—i w takiem to położeniu zawsze ten przedmiot nam najmilszy, który swem znaczeniem najbardziéj wyrówna przedmiotowi, którego nie mamy.

— Pomiędzy roślinami najlepiéj zastępującemi koniczynę, zasługuje przedewszystkiem „Rajgras włoski" (Lolium italicum vel aristatum) na uwagę, któréj dotychczas zwykle tylko jako mięszanina z innemi roślinami na polach naszych się siewał, aczkolwiek na trawnikach ogrodów najczęściéj czysto się znajduje. Szybkość i bujność wegetacji, jak również wielka wartość jego jako paszy, wzywają nas w tym roku do uprawy téj rośliny na wielką skalę; najlepiéj zastępuje rajgras włoski koniczynę tam, gdzie lato przeszłe ją zniszczyło. Zasieje się na dobrze uprawnym i zrównanym gruncie i lekkiemi bronami się zabronuje. Już na początku czerwca pierwszy raz skoszonym być może, poczem nader szybko znowu urośnie.

Złą by spekulację zrobił ten, którzyby słabym siewem chciał zbyć całą pracę, gdyż potrzeba obecna, któréj zaradzić i prawdopodobna wysoka cena paszy przyszłego roku, któréj zapobiegać należy, rozsądnemu gospodarzowi radzić powinna nie być oszczędnym, gdzie chodzi o kwestję żywotną bytu. Wszakże musi każdy sobie życzyć mieć sprzęt jak największy.

Najmniejsza ilość zasiewu wynosi 120 funtów na morgę, lecz pieniądze wydane na podwójną ilość nie będą wyrzucone. Z tego samego powodu opłaciłby się dalszy wydatek na zakupienie 6 cen. guana na morgów, któreby polom i łąkom koniczyną obsianem, nie złą oddało przysługę.

Nadmieniam jeszcze, że włoski rajgras równie dobrze jest siać między zboże, ponieważ po żniwach piękne powstaje pastwisko, nie zanieczyszczając roli, gdyż łatwo go zniszczyć można przez przez podoranie onegoż.

— Gdzieby był brak sił roboczych, aby rolę do siewu rajgrasu przysposobić, polecić można koniczynę inkarnatną, (I n k a r n a t k l e e). Siewają ją w krajach południowych, gdzie nie ma obawy, aby wymarzła, jak u nas w ściernisku, skoro tylko zboże z pola sprzątnięte zostało, bez wszelkiéj poprzedzającéj uprawy, zabronując tylko przestrzeń obsianą; w krajach północnych lepiéj będzie siać ją dopiero na wiosnę—w końcu marca lub początku kwietnia—i w takim razie zawsze jeszcze wystarczający plon przyniesie. Już na początku czerwca kosić ją można: drugi pokos bywa zwykle słabszy niż pierwszy, i mogą zachodzić okoliczności w których lepiéj jest zrzec się drugiego sprzętu i uprawić rolę zajętą pod inną roślinę. Można także użyć pola zajęte tą koniczyną za pastwisko w maju, a później dopiero zaprzestając na końcu tego miesiąca paszenia, mieć jeszcze sprzęt.

Zdania jeszcze są bardzo podzielone ze względu na wartość téj koniczyny jako pasza; podług badań E. Wolff'a mało co różni się od wartości czerwonéj koniczyny.

Jak już powiedziano nie potrzebuje ta koniczyna żadnéj uprawy, głęboka uprawa nawet, jak utrzymują szkodzić jéj może. Na morgę potrzeba 60 funt.

— Sporek wielki i mały, uprawiany także w innych latach musi być w przyszłości obszerniéj używany na polach, nie będących zupełnie bez humusu, i nie zarośniętych chwastami. Oba gatunki jak wiadomo tylko przez krótki czas wegetują; w 8—10 tygodni po usiewie mamy już obfity sprzęt, pożywny i nader pożądany od rogacizny i owiec. Najlepiéj spaść go zielono, gdyż sprzęt jego na siano połączony jest z trudnościami.

Sporek siać się może od marca do sierpnia na roli miałko podoranéj i bronowanéj 36 funt. wystarczają na morgę.

— Gorczyca biała mało jeszcze znana i uprawiana roślina pastewna, bardzo dobra na paszę zieloną zasiana na gruncie silnym w krótkim czasie, bo w 7—8 tygodniach, wydaje znaczną massę paszy dla bydła rogatego, pamiętać trzeba aby siać wcześnie (już w marcu) gdyż późniéj nie jest całkiem zabezpieczona od pcheł ziemnych Osobliwie dobrą jest ta roślina w pomięszaniu z innemi roślinami, ze sporkiem, wyką, tatarką, na paszę zieloną, gdyż sprzęt tychże tak co do ilości jako i co do dobroci poprawi.

— Wiadomą jest rzeczą, że gatunki kapusty pastewnéj bardzo obfity sprzęt liści wydadzą, które są pożądaną paszą dla bydła, lecz rzadko się uprawiają, gdyż zanadto siły z ziemi wyciągają, w roku bieżącym potrzeba będzie nie mieć względu na tę niedogodność. Trzeba siać rozsadę w początkach kwietnia, a młode flance przesadzać na pole w bliskości zabudowań gospodarczych bogate

w humus i dobrze uprawione, w odległości 1 i pół na a bardzo dobrym gruncie nawet 2 stóp od siebie. Niższe liście już od lipca począwszy aż do późnéj jesieni używać się mogą.—Łodygi przechowane w kopcach w zimie bardzo dobrze jako pasza się przydadzą.

Poleca się rychły i bardzo donośny jarmuż wiosenny brunatny i zielony do różnego celu. Zasiany w marcu lub na początku kwietnia w rządkach 10 do 12 cali od siebie oddalonych, można mu od czerwca aż do jesieni co trzy tygodnie liście obrzynać, zostawiając tylko listki najmłodsze serce—nietknięte. Siewu na morgę funt. 9.

— Rezultaty osięgnięte z Seradelli zasianéj w żyto lub owies, choć na bardzo lichym gruncie, nadają jéj prawo do uwzględnienia z naszéj strony. Mamy przykłady, że z morgi sprzątnięto oprócz zboża w którem rosła do 75 cent. siana, które mianowicie owce i konie bardzo lubią. Zdaje się tego roku gospodarzowi bardzo będzie miło mieć taką pomoc. Na morgę wysieje się 18 do 24 funtów.

—Ktoby chciał użyć tatarki na paszę zieloną, temu radziłbym wziąść się do siewu szkockiéj szaréj jak srebro, która jeszcze nie bardzo rozpowszechniona, bardzo u nas przed zwykłą ma niezaprzeczenie pierwszeństwo, wydając o wiele bujniéjszą roślinę.

— Czas także będzie siać koniczynę czerwoną, o któréj użyteczności wcale powątpiewać się nie potrzeba, gdyż powszechnie jest znana roślina i oznacza podstawę gospodarstwa. Dobrać trzeba do niéj grunt, siać ją rychło w jęczmieniu, tam gdzie innego miejsca dla niéj nie ma w rotacji. Czyli to właśnie najlepsze miejsce dla niéj wyjaśnię, kiedykolwiek w innem miejscu. (1) Tu tylko chciałem uwagę publiczności w ogóle na ten przedmiot zwrócić. Odłożenie pracy koło niéj na późno zwykle się srodze ukarze— koniczyna rychło zasiana—rzadko mnie zawiodła.

Czyby nie jeden nie chciał jeszcze siać koniczyny w żyto? Jeszcze jest czas—lecz długo namyślać się już nie można. Wszyscy agronomowie znani w Europie, jak Elsner, Schwerz, Burger radzą siew koniczyny na początku września w żyto, albo rychło na wiosnę w to samo zboże. Kto jeszcze nie sprobował, niechaj się bierze do tego — praca się opłaci.

Przykrycie pól calowe najlepsze, bo tylko na 3% straty siew naraża; wszelkie inne, przynosi wiele większą stratę, a bez przykrycia, stracimy 93% siewu.

Kto chce koniczynę zostawić dłuższy czas na pastwisko, niechaj miesza cokolwiek białej koniczyny, jako też i niektóre trawy, mianowicie knaulgraz—dactilis glomerata rajgras i owsik.

Lucerna należy do owych roślin pastewnych, które przed jednych zbytnio wychwalone, przez drugich zbytnio ganione zostały. Kto ma zbytnie nadzieje zwykle sam się zwiedzie i gani.—Kto nie ma z początku żadnéj nadzieji, ten sprząta więcéj niż się spodziewał i chwali.

Potrzeba umiarkowania we wszystkiem.

Ziemia, klimat i obchodzenie się z rośliną nadają jéj dopiero właściwą wartość w gospodarstwie.

Lucerna jest właściwie rośliną południowych i środkowych stron Europy, a jednak nie bardzo tam rozpowszechniona.

W latach mokrych sprzęt z niéj tylko mierny a nawet lichy; za to w latach suchych, w których koniczyna ledwie wytrwa, bójnie rosnie. Łatwiéj podług anglika Young powiedzieć, gdzie lucerna siać się nie może, aniżeli oznaczyć grunt dla niéj przydatny. Jednakże można powiedzieć, że grunt rodzajny, głęboki, piasczysty z gliną, mający spodnią warstwę wapienną, lub też biały margiel, głęboki i bogaty w piasek, krzemionkę, zawierający margiel, bardzo są przydatne dla lucerny, która gdy się obrodzi, z lichwą stargania zapłaci; lecz biada gdy chybi, bo skutki tego o wiele dłużéj czuć się dają, niż skutki złéj koniczyny. Dobrze jest mięszać do siewu lucerny trochę czerwonéj koniczyny, która w pierwszym roku zastąpi mały sprzęt lucerny; im bardziéj ta się rozkrzewi, tém bardziéj koniczyna wyginie.

Czas siewu od połowy Kwietnia do Śgo. Jana.

Esparceta nie wydaje wprawbzie tyle siana, ile koniczyna lub lucerna, lecz bez wątpienia najzdrowsze siano, które istnieć może: dla tego ją francuzi nazywają „Saintfoin:“ Użyta jako pasza zielona nie rozdyma, jak koniczyna, a łodygi nawet w zupełnem kwieciu, nie stają się tyle drewniaste, jak łodygi lucerny. Esparceta wszędzie się udaje, gdzie korzenie jéj do woli się zagłębiac mogą nie natrafiając na wodę podziemną. Ten warunek ma wspólnie z lucerną. Najlepszy dla niéj grunt suchy, spoczywający na wapnie skalnem, lub na kredzie, bez względu czy wierzchnia warstwa jest gruba lub cienka, piasek krzemionka i. t. p. chudy materjał zawierająca.

Ziemi zarośniętéj zielskiem nie lubi.

Siać ją można samą, lub z owsem, na zielono siać się mającym, z inną jarzyną lub oziminą.

Można ją także na wiosnę siać w żyto zimowe.

Czas siewu jest obojętny, gdy zbyteczna susza ziemi i temperatura nie zmusza nas do wybierania rychłego lub póżnego siewu.

Siać gęsto: skąpienie siewu samo się karze.

Może ten rok nas przymusza także do siewu grochu, bobu, tatarki, kukurydzy i rzepaku na paszę zieloną! Gdzie indziéj biedy nie oczekują, próbują wcześnie! Proszę pomyśleć o tych przedmiotach godnych uwagi myślącego gospodarza.

O siewie wyki tylko wspomnieć potrzebuję, jest to roślina znana. Lecz może nie każdy zna jéj przymiot, że dwa razy sprzątnąć ją można. Pierwszą razą trzeba sierpem lub kosą bardzo ostróżnie siec, aby nie szkodzić spodnich listków, z których ramion nowe gałązki wyrastają.

Gdzie wyka zbyt bujnie rośnie, jest to środek ochronienia jéj od wylegania.

Zdaje mi się, że niniéjsza rozprawka, a raczéj notatki, po części wyjęte z Kalendarza rolniczego Mentzla i Lengerkerka, po części z mego przygotowanego rękopismu, są na czasie i nie jednemu z szanownych obywateli, jako pożyteczna skazówka w chwili po-

---

(1) W przygotowanéj przezemnie broszurze pod tytułem: „Rośliny pastewne.“

trzeby w pomoc przychodzą.

Zwraca się zarazem uwagę Szanownych współobywateli, że wszystkie nasiona wymienionych tu roślin zupełnie świeże, w Zakładzie rolniczo-przemysłowym p. Ostrowskiego i com. w Warszawie przy ulicy Rymarskiéj Nr 724 są do nabycia.

Albin Kohn.

SŁÓWKO Z NAD WILGI.

Każdy na to się zgodzi, że głównem zadaniem pism perjodycznych rolniczych jest: *rozkrzewianie zdrowych pojęć o rolnictwie, dokładne obznajmienie publiczności rolniczéj z wszystkiemi gałęziami przemysłu ściśle połączonemi z gospodarstwem rolnem, oswajanie z ruchem, kierunkiem i szybkością krążenia produktów rolnych.* Takie przynajmniéj znaczenie zwykliśmy przypisywać tytułom: *rolniczy, przemysłowy i handlowy*; taką chcielibyśmy widzieć działalność pism te napisy noszących.

Pierwszą część ogólnéj całości zadania t. j. rozkrzewianie zdrowych pojęć o rolnictwie rozwiążemy, otwierając szpalty pism gruntownym rozprawom w tym przedmiocie, ukazując czytelnikom prace piśmienne w oddzielnych broszurach czy książkach pojawiające się, a obrabiające ze znajomością rzeczy oddzielne konary, gałęzie czy gałązki rozłożystego drzewa rolnictwa. Ostatni środek zadość uczynienia warunkom rozwiązania zadania usprawiedliwia naglącą potrzebę wprowadzenia osobnéj rubryki do naszych pism rolniczych, któraby z ruchem panującym w literaturze rolniczéj czytelników swoich obznajmiała.

Przegląd niniejszy, rozpoczynając nowę epokę swego istnienia, wchodząc pod kierunek dzisiéjszego Redaktora—w kolumny swego pisma wprowadził tę rubrykę, dając jéj napis: „Piśmiennictwo rolnicze.“ Zamieszczenie tego oddziału w pierwszym zaraz o ile sobie przypominamy numerze pisma wykazało dostatecznie, że obejmujący kierunek redakcji, dobrze pojmuje jego konieczność; nakazywało ufać, obserwującym mianowicie pierwsze artykuły w tym oddziale pisma pomieszczone—że czytająca publiczność będzie miała odtąd sposobność wyrobienia sobie zdrowego sądu o wychodzących nowo dziełach w rozmaitych gałęziach rolnictwa, że ujrzy nakoniec wyraźniéj ruchy na tém polu dotąd przed jéj okiem zakryte, że to odsłonięcie przed publicznością pracowników na tém polu i dla nich przyniesie skutki pożądane, że sumienny pracownik dozna zachęty i poparcia w uznaniu swych zasług przez ogół, dla którego swe siły poświęca i t. p. Dziś, kiedy nadzieje te niezupełnie się ziściły, nie myślimy zadawać sobie pracy w wyszukiwaniu winowajców a usilnie domagamy się rozwinięcia wspomnianéj rubryki w Przeglądzie rolniczym. Dziś, kiedy piszących o rolnictwie liczba ciągle się pomnaża, gdy o publikacjach rolniczych Lwowa, Krakowa, Poznania rzadko nas dochodzą wiadomości ograniczające się jedynie na wymienieniu tytułu dzieła i nazwiska jego autora, spodziewamy się, że występując z podobném żądaniem a raczéj prośbą, wyrażamy tém ogólny głos wywołany potrzebą czasu.

Tak mało dotąd wiemy o pracach piśmiennych w naszym języku obchodzących rolnictwo — których liczba nie tak wielka przecie, że Tygodnikowi rolniczo-przemysłowemu Krakowskiemu, wdzięczność ogólna się należy za stałe umieszczanie „Kroniki bibljograficznéj rolniczo-gospodarskiéj“ w kolumnach swego pisma, która daje nam poznać tytuły dzieł dawniéjszych i nowszych obchodzących gospodarza, z dołączeniem ceny każdéj książki. Powtarzamy więc, dotkliwie czuć się daje u nas brak pisma, czy części pisma obznajmiającéj publiczność rolniczą z pojawiającemi się na niwie piśmienniczéj rolniczéj płodami—któremu wielki czas zaradzić. Pojmujemy, że pojedyncze siły, choćby też i najlepszemi chęciami ożywionego Redaktora, są tu niedostateczne, nie wystarczające, ale każda myśl zdrowa potrzebą czasu wywołana, w chwili postrzegania objawów życia ogółu poczęta, wnikająca w szczegóły któréjkolwiek życia tego cząsteczki, dla nadania jéj szybszego, łatwiéjszego, swobodniéjszego, wyższego rozwoju, winna znaleść w tymże ogóle uznanie, współczucie, poparcie, jako z łona jego wyszła i będąca wyrażeniem wiernem jego potrzeb niezbędnych. Dla tego spodziewamy się, że Przegląd rolniczy znajdzie zdolnych, chętnych a skromnych w wymaganiach współpracowników, którzy przychodząc w pomoc Redakcji, wspomnianą jego rubrykę, „Piśmiennictwo rolnicze“ rozwiną. Skromnych w wymaganiach mówię, gdyż pisma nasze rolnicze warszawskie dodatkowo i bezpłatnie wychodzące przy tutejszych gazetach literacko-politycznych, nie są w stanie łaskawych swych współpracowników dostatecznie za trudy pracy piśmiennéj nagradzać.

Dotąd wszakże nie możemy się mówiąc nawiasem na brak co do ilości współpracowników uskarzać, co do jakości umieszczanych artykułów, prędzéj byłoby coś do nadmienienia, dla tego spodziewamy się, że głos nasz w tym razie nie będzie tyle razy wspominanem wołaniem na puszczy, że znajdą się pomiędzy światłemi czytelnikami Przeglądu roln. individua, które potrzebę dokładnego rozbioru pojawiających się płodów literatury rolniczéj uwzględnią, że nakoniec z nadesłanych artykułów téj treści, Redaktor umiejętny wybór uczynić potrafi, zapełniając dotychczasową próżnię w tym oddziale szacownego pisma swojego, a postępując w tém zgodnie z naturą, jak na gospodarza przystoi, która jak wiadomo powszechnie—„h o r r e t v a c u u m.“

Dnia 25 Marca 1858 roku.

i....

Odpowiedź Redaktora Przeglądu rolniczego
na powyższy artykuł.

Umieszczając powyższy artykuł Szanownego Korrespondenta, daję dowód bezstronności i jawności, a dziękując mu za szczerą radę i odezwę do współobywateli, którą i ze swéj strony podnoszę, uważam sobie również za obowiązek, wypowiedzieć kilku słów

usprawiedliwienia: Obéjmując kierunek redakcyjny Przeglądu rolniczego, miałem na względzie całą ważność publikacji rolniczéj czasowéj—obok więc poświęcenia własnéj pracy, uprzejmie zapraszałem wszystkich obywateli polskich, a głównie kolegów moich niegdyś z Marymontu do zaszczytnego współpracownictwa, na téj nowéj prawie dotąd odłogiem leżącéj niwie piśmiennictwa rolniczego. Dwa lata w dniu dzisiéjszym upływa, kiedy pod mym kierunkiem Przegląd rolniczy po raz pierwszy wyszedł przy Kronice; wyrzeczenie o dotychczasowem znaczeniu téj publikacji należy do ogółu czytelników naszych, to tylko mogę sumiennie powiedzieć, że robiłem co można było robić, na co dozwalały warunki i okoliczności; zarzut przeto zaniedbania krytyki dzieł gospodarskich w Przeglądzie rolniczym uważam za nieusprawiedliwiony, w czem śmiało odwołuję się do kolumn tego czasopisma. W przeciągu lat dwóch, umieściłem 22 sprawozdania krytyczne o wyszłych dziełach gospodarskich, w Nowościach zaś literacko-rolniczych, pomieszczałem wiadomości i najdrobniéjszych nawet publikacjach gospodarskich, słowem każda praca literacko-rolnicza, znalazła w Przeglądzie rolniczym, jeżeli nie krytyczny rozbiór to przynajmniéj krótkie sprawozdanie co w sobie zawiera.—Zresztą niech mi się tu wolno będzie odwołać i postawić w porównaniu do innych pism polskich, które wcale prawie rozbiorów dzieł rolniczych nie umieszczają—Cyfra najlepiéj przemawia, co miesiąc umieszczając w Przeglądzie rolniczym krytyczny rozbiór dzieła, zdaje się, że zadość uczyniłem bieżącéj potrzebie pisma, bo zresztą w przeciągu lat dwóch niewięcéj jak 22 dzieła gospodarskie polskie, opuściło prassę drukarską. Z tem wszystkiem jednak zapewniam Szanownego Korrespondenta i czytelników naszych, że w przyszłości każde specjalne dziełko rolnicze, znajdzie w Przeglądzie rolniczym odpowiednią swej wartości ocenę.

Kronika bibliogrkficzna—dzieł rolniczych polskich tak teraźniéjszych jako i dawniéjszych z wykazaniem ich ceny, stale odtąd umieszczaną będzie.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Gdańsk dnia 3 kwietnia 1858 r.—Ciepło i jak najpiękniéjsza pogoda, z końcem tylko tygodnia zimne i ostre mieliśmy powietrze. Wisła zupełnie oczyszczona z lodów nie stawia żadnych przeszkód na wigacji.

Na angielskich targach nie zauważano zmiany, ceny jednak nie mogą się podnieść i do kupna zagranicznéj pszenicy nie było ochoty. Wielu właścicieli zbóż, widząc, że dowóz zagraniczny nie odpowiada dawniéjszym oczekiwaniom, wstrzymują się ze sprzedaża, w nadziei, że w krótkim czasie okaże się tendencja ku podwyższeniu.

We Francji zbytkiem ciepła w marcu, pszenice wytrybowały i jest obawa, czy zwykle w kwietniu przychodzące zimna im nie zaszkodzą. Dotąd pomimo suszy, siewy jak najpiękniéj stoją w w całym kraju na południu tylko, dla ciągłych ulewnych deszczów mocno ucierpiały. Dowozy z zagranicy bardzo szczupłe.

Targi belgijskie, hollenderskie i hamburgskie, nie przedstawiały nowéj fizjognomji, w Berlinie tylko przy ostatniéj lekwidacji w marcu, tranzakcje na żyto pod lepszym wpływem się zamknęły.

Na naszéj giełdzie nie notujemy prawie żadnego zniżenia w ubiegłym tygodniu, ale też z powodu nadchodzących świąt i bardzo małych interesów, różnica zniżenia byłaby nawet niedostrzeżoną.

Ceny były następujące w Gdańsku: za korzec Warszawski pszenicy średniéj około 134 funt. ważącéj rs. 5 kop. 19 — za korzec żyta rsr. 2 kop. 70 i pół, za groch piękny biały rs, 4 kop. 28 i pół, za jęczmień rs. 3 kop. 27.

Aleksander Makowski et com.

OGŁOSZENIA.

—Komissja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych, podaje do wiadomości, że targ główny na wełnę z mocy postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 2 (14) Maja 1822 r. rozpocznie się w Warszawie z dniem 3 (15) czerca r. b. i trwać będzie dni cztery.

Wagi i pomosty na dni trzy przed rozpoczęciem targu urządzone będą.

Deputacja jarmarczna w tymże czasie czynności swoje rozpocznie i ułatwienia tak producentom jak i kupującym zapewnić będzie się starała.

Wełna na targ przywieziona powinna być opatrzona w swiadectwa miéjscowego pochodzenia, że jest krajowa i że pochodzi z owiec zdrowych i z miéjsca, w którem zaraza ani na owce ani na bydło nie istniała.

Ponieważ zaś ta ostatnia okoliczność była niekiedy w świadectwach pomijaną, przeto zastrzega się izby podobne uchybienia jako pociagające za sobą wątpliwość względem istotnego pochodzenia wełny z miéjsc zdrowych, miéjsca nadal niemiały.

Świadectwa te na papierze stemplowém ceny kop. 7 i pół spisane i przez wojtów gmin, lub burmistrzów miast z wyraźnem oznaczeniem wsi lub miasta powiatu i gubernii, przy wyciśnięciu pieczęci urzędowéj za rzetelność poświadczone, oddawane być mają officjalistom miéjskim do expedycji wełny w rogatkach wyznaczonym, po zacyfrowaniu zaś ich w Deputacji jarmarcznéj, wydawane będą na powrót producentom. Nadmienia się przytem że gdy wyprowadzający wełnę za granicę zgłaszają się następnie do Deputacji jarmarcznéj o świadectwa na wywóz takowéj, obéjmujące zapewnienie o pochodzeniu wełny z owiec i miéjsc zdrowych; wolnych od wszelkiéj zarazy, przeto tak kupujący jako i przedający wełnę na targu obowiązani są zaraz po dopełnioném kupnie i sprzedaży takowéj i to koniecznie w czasie trwania jarmarku zameldować o tem deputacji jarmarcznéj przy okazaniu pomienionych świadectw, a jeżeli można i wagzetli, dla szczegółowego odnotowania w właściwéj kontrolli, w przeciwnym bowiem razie kupujący sami sobie winę przypiszą, jeżeli z powodu uchybienia tym formalnościom żądaniom ich o świadectwa na wysyłkę wełny za granicę odmówionem bębzie.

Nadto w celu dokładniéjszego skontrollowania wełny krajowéj, wyrażoną być ma w pomienionych świadectwach wójtów gmin i burmistrzów miast ilość wełny na pudy i funty, oraz znaki na wańtuchach znajdujące się. Zapewnioném także zostaje, aby wełna bez odprowadzenia na komorę, zaraz na rogatkach expe-

djowaną była, lecz zarazem prowadzący wełnę zechcą przy expedycji takowéj na rogatkach wskazywać miéjsce, gdzie też wełna do sprawdzenia wagi ma być od rogatek przez konwojującego sražnika odstawioną.

Gdy jak wiadomo, wełna w kraju produkowana stanowi jeden z njaważniéjszych przedmiotów handlu wywozowego, przeto zwraca się uwagę właścicieli owczarń na staranne mycie owiec, klassyfikowanie ich przed strzyżą i pakowanie wełny ostrożne, bez targania run, które wiązane być mają średniem szpagatem nie zaś grubemi sznurkami i pakowane w wantuchy nie przenoszące wagi pospolicie w handlu używanéj, mianowicie też nienależy mięszać wełny z owiec zdrowych z wełną opadłą lub oskubaną.

Nadto wantuchy nie powinny być łatane ani szyte na zewnątrz, gdyż to wznieca obawę przy wychodzie za granicę czyli wełna w drodze nie była przepakowaną lub inną z owiec niezdrowych zastąpioną. Wantuchy powinny być ile możności ze średniego płótna 3 brytowe w długość nieprzechodzące 5 i 1/4 arszyna.

Od dopełnienia powyższych warunków zależą korzyści lub straty producentów, tudzież powiększanie coroczne konkurencji lub odstręczanie nabywców.

—

— Są do sprzedania z wolnéj ręki, lub do zamiany na nieruchomość w Warszawie pod warunkami przystępnemi DOBRA ZIEMSKIE w gubernji warszawskiéj położone, odległe są one od Piotrkowa a zatém od koleji żelaznéj o dwie mil drogi (14 wiorst), mają rozległości około dziesiatyn 900 (włók 60 miary n. p.) a składają się z 2 folwarków, 2ch wsi zarobnych z robocizną, 2ch kolonji czynszowych, z zabudowaniami w średniém stanie z pięknym domem mieszkalnym murowanym, ogrodem owocowym; grunta na tych dobrach w 2/3 częściach są pszenne w 1/3 żytne posiadają dostateczną ilość siana gruntowego, las wystarczający, gorzelnie i karczmy. Dobra te przedstawiają dogodną miéjscowość dla gospodarstwa mlecznego jako w pobliskości dużego miasta położone, jak niemniéj gospodarstwa czysto rolnego. Wiadomość bliższą powziąść można w Warszawie na Nowem-mieście Nr 324 codziennie od godziny 3éj do 6éj z południa w mieszkaniu sędziego, które stróż Wojciech wskaże.

— Rządca dóbr poszukuje miéjsca, w którémby życzono sobie założyć tanim kosztem fabrykę produktów chemicznych niezbędnych przy obecnym postępie dla gospodarstwa, nietylko przez niego zarządzanego, ale i dla obywateli okolicznych, fabryka na małą skalę urządzić się może. Poszukujący miéjsca ma związki z naukowo praktycznie ukształconym chemikiem, który pod jego zarządem za odpowiednie honorarjum urządzenia i prowadzenia fabryki o jakiéj mowa chce się podjąć. Chętnie się przyjmują miéjsca na Litwie, Podolu, Wołyniu, Ukrainie i w dalszych guberniach Rossji. Wiadomość bliższą udziela Redakcja Przeglądu rolniczo-przemysłowego.

Zakład rolniczo-przemysłowo-leśny

odebrał transport pługów, zgłębiaczy, drapaczy, bron, wypełaczy do buraków, obsypywaczy, znaczników, siewników, grabi żelaznych, konnych i ręcznych, młocarń, młynków do wiania i czyszczenia zboża, sieczkarń, gniotowników i t. p.— Tamże świeże nasiona roślin pastewnych i ogrodowych, kartofle cebulowe białe i żółte i i tak zwane „Rio-Frio; nasienie buraków cukrowych quedlinburgskich i buraków Imperial;—guano peruwjańskie, i t. d.

Ostrowski et com.

przy ulicy Rymarskiéj Nr 742 naprzeciw Kom. skarbu.

Ceny średnie produktów rolniczych na ostatnich targach znaczniéjszych miast Królestwa Polskiego.

Wyszczególnienie MIAST:	CENA WARSZAWSKIEGO KORCA (około dwie trzecie czetwerta)																		CENY INNE																	
	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Groch		Owies		Gryka		Kartofle		Mąka pszenna		Kasza jaglana		Siana centnar		Słomy fura		Sążeń drzewa		Wół średni roboczy		Koń średni fornal.		Wieprz dobry		Skop średni		Mast funt		Okowity gar bez akci	
	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	r.	k.	rs.	k.
Kalisz																																				
Kałuszyn	3	60	1	65	1	65	3	—	1	65	1	80	1	20	3	—	3	60	1	12	3	80	1	50	35	—	75	—	30	—	—	—		30		50
Kielce																																				
Lipno	3	60	1	59	1	58	1	75	1	39	2	13	1	30	5	25	5	50	—	25	1	33	4	75	—	—	—	—	28	50	—	—		23		—
Lublin	4	50	1	65	1	65	1	80	1	35	1	50	—	60	5	—	10	—	—	75	1	8	4	50	45	—	75	—	22	50	—	—		18		30
Łomża	3	75	1	80	1	50	3	15	1	50	2	45	—	60	3	60	—	—	—	75	—	—	3	—	-	-	—	—	30	-	—	-		25		30
Łęczyca	4	20	1	80	1	80	3	60	1	50	—	—	—	90	3	60	5	80	—	90	3	20	6	-	36	—	45	—	40	—	—	—		24		27
Łódź																																				
Łowicz																																				
Marjampol.																																				
Piotrków	3	90	1	98	1	65	—	—	1	20	2	40	—	72	3	20	7	68	1	—	5	—	4	—	45	—	45	—	30	—	—	—		21		45
Płock	4	15	1	65	1	65	2	40	1	35	2	40	—	60	—	—	—	—	—	75	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—		25		35
Przasnysz	3	60	1	50	1	35	2	25	1	35	2	—	—	90	6	—	4	80	—	60	1	80	3	20	30	—	30	—	20	—	—	—		23		52
Radom	3	45	1	35	1	30	3	95	1	—	—	—	—	90	3	60	—	—	—	64	2	70	7	57	40	—	60	—	30	—	2	50		30		62
Sandomierz	4	—	1	50	1	35	1	80	1	30	3	—	—	60	4	60	7	20	—	55		38	2	70	45	—	45	—	25	—	—	—		25		35
Siedlce																																				
Suwałki	3	60	1	40	1	50	2	40	1	35	1	65	—	60	3	30	4	80	1	80	1	60	3	30	—	—	—	—	—	—	—	—		24		45
Tomaszów Ra.	4	65	2	10	2	10	2	40	1	66	2	10	—	75	5	—	—	—	—	75	2	40	7	50	—	—	—	—	—	—	—	—		25		30
Warszawa	4	43	2	25	1	95	3	30	1	65	3	—	1	5	—	—	—	—	1	43	4	50	2	40	—	—	—	—	30	—	—	—		28		45
Włocławek	3	—	1	35	1	35	2	10	1	20	1	80	—	75	3	20	6	40	—	20	1	80	5	—	30	—	40	—	25	—	2	25		22		35
Włodawa	4	5	2	10	1	35	2	25	1	20	2	10	—	90	3	60	—	—	1	—	3	—	5	—	—	—	—	—	30	—	4	50		20		38
Wyszogród	4	20	2	—	1	90	3	—	1	50	2	—	—	90	5	—	7	—	—	75	3	—	6	50	45	—	50	—	30	—	—			25		35
Zakroczym																																				

W drukarni J. Ungra.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 27 marca (8 kwietnia) 1858 r.—Starszy cenzor, radca honorowy Hertz